GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12— miesiecznie złp. 4. —Numer pojedyńczy gr. 6.

№ 164

Prenumerata na prowincii z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 17 Czerwca 1828 roku we Wtorek.

Wiadomości Handlowe.

Giełda Warszawska dnia 16 Czerwca 1828 r.

Wexle.	Kurant Polski. Przed. zł.	g.	Kupuja zł.	g.
Amszterdam za 250 zł.H. 2 m.	867	—	—	—
Berlin, 100 R. Tal: 2 mies.	603	—	600	—
Gdańsk, 100 Tal. 2 m.	603	—	609	—
Hamburg, 100 B. Tal: 2 mies.	913	15	—	—
Lipsk, 100 R.T. (m.k.)	630	—	—	—
Londyn, 1 Funt. szt. 3 mies.	41	10	—	—
Petersburg 150 R. B. 1 mies.	—	—	173	15
Paryż, 300 fran. 2 mies.	495	—	—	—
Wiedeń, 150 Ż. R. 2 mies.	631	15	—	—
Wrocław, 100 Tal. 2 mies.	606	—	—	—

Gotowe Pieniądze	Kurant Polski. Przed. zł.	g.	Kupują zł.	g.
Złote Królewskie podwój. i pojedyń., za 100 zł. ważnych	—	—	—	—
Imperjały, „ 1 sztuka	—	—	—	—
Assygn- Ros. „ 100 rubli	173		—	—
Dukaty Hol. stare, 1 sztuka	20	7½	20	5
ditto austrjackie . . .	—	—	—	—
Pruski kurant 100 złote				

Papiery.	pr. Ct.	Kurant Polsk Przed. zł.	g.	Kupują zł.	g.
Listy zastawne, za 100 zł. białe bez 1 2 i 3. kuponu	4	84	7½	84	
Assek. skar. 100 zł. w zamian za listy zast.				90	
Oblig. pragskie „ 100 zł. ditto					

GDAŃSK d. 5 czerwca 1828. — Ceny zboża są w ogólności takie same jak były dawniéj najpiękniéjsza pszenica do 330 fl. Za 6 łaszt. zupełnie białéj, 134 funtów ciężkiéj pszenicy dawano 400 fl. ale właściciel niechciał jéj przedać oddzielnie, zachowując ją do sprzedania wraz z inną któréj miał 4 partje po cenie średnio-proporcjonalnéj. Żyta polskiego nic nie sprzedano; jest go 500 do 600 łasztów na tak zwanéj Szarabce, ale właściciele drożą się i niechcą go zbywać po cenie jaką kupcy dają. Żyto pruskie 123 fn. płacono po 183 fl. za łaszt. Zamówienia z zagranicy na zboże są mało znaczące; zdaje się że wojna niema żadnego wpływu na targi.

Przez Toruń przeprowadzili płody polskie od 28 maja do 3 czerwca, następujący Szyprowie: Lange i komp. 30 łaszt. pszenicy, Rubenstein 131½ ditto, Certowicz (z Rossji) 195⅖ ditto E. Hirsch (z Austrji 3821 plat Cynku, Hennigbla 930 belek, i 70szt desek dębowych, Lottringer 564 kręgów postonków, 94 fas potażu 13 worów siemia konopnego; Hertzberg 1057 belek, Tenże 263 belek, 660 drążków brzozowych, 76 sztuk drzewa twardego, 69 sztuk okrągłéj osiczyny i 132 bali wiązowych; Wojczek 160 cetnarów kóry rybackiéj, 3 łaszty pszenicy i 5 łasztów żyta.

Od dnia 30 maja do 5 czerwca sprzedano w gdańsku pszenicy polskiej 384⅗ łaszt. trzymającéj wagę od 127 do 133 fn. w cenie po 210 do 320 Fl, jak do gatunku.

HAMBURG d. 31 maja. — Pszenica któréj niewielki był dowóz, płaci jak następuje: Gdańska Elbląska i Królewiecka 86 do 100 tal., Pomorska, Rostoktka i Wismarska 18 do 90 tal. Szląska 84 do 90 tal. Żyto Gdańskie, Elblągskie i Królewieckie 68 do 72 tal. Jęczmień 36 do 46 tal. Owies 30 do 36 tal. Tatarka 30 do 35 tal. Groch 60 do 70 tal. Fasola drobna i większa 55 do 75 tal.

Wiadomości krajowe i Zagraniczne.

KROLE. POLSKIE. — *Warszawa.* — Dnia 14 maja r. b. Kommissja rządowa sprawiedliwości mianowała rejentem powiatu Orłowskiego Piotra Lewandowskiego byłego obrońcę w tymże powiecie przy sądzie pokoju. —Dnia 21 b. m. w sobotę, od 9téj z rana, odbędzie się examen publiczny uczniów instytutu agronomicznego i oddziału weterynarji w Marymoncie, na który zaprasza, dyrektor Flatt.

Otello.

W poczet dzieł Rossyniego najznamienitszych znawcy tę operę umieścili. Jest ona zdaniem naszém, spanialsza od wielu innych tworów tego sławnego artysty jakie dotąd na scenie narodowéj przedstawiano; czy-to weźniemy w rozwagę charakter kompozycji prawdziwie *grandioso* w ogólnym iej układzie, czy roztrząśniemy śpiewy, których pasmo nieprzerwane jest jakby z samych utkane koncertów, czy wreszcie dla *instrumentowania*, które treściwą pełnością, dostatkiem, uroczystą powagą i mocą tak daleko bez wszelkiego przyrównania, przechodzi rozliczne rodzaje wtórów i

recytatyw w innych znajomych nam Rossyniego operach; chociaż i tym prawdziwych zalet trudno zaprzeczyć. — Zdaje się, jakoby wielkie myśli trajedji *Szekspira* silniejszem przejęły go uczuciem i wyższym natchnęły zapałem! Bo już nie są to owe miękie pieszczone tony, któremi jakby rozkołysanym, roztkliwionym zniewieściałą rzewnością uczuciom, nieraz wszelką moc, dzielność i energiją odejmował; ale raczéj męzkie dzwięki w śmielszych modulacjach, dziwniejszych przejściach cale inaczéj nastrojone i innym czarujące powabem.— Rossyni w téj operze zamożniejszy jest i obfitszy w oryginalne pomysły niż w innych nam znajomych; lubo i tu przebija się owa niezatarta, niezmienna właściwość jego kompozycji. Jeżeli w *Otellu* poznajemy autora *Tankreda*, jestto raczéj skutkiem stylu przyjętego w powszechném systemie tego sztukmistrza, niż żeby się miał powtarzać jak pospolicie czyni dla braku albo nowych myśli, albo też wytrwałości w pracy. Dla nas zwłaszcza *Otello* jest nowém dziełem, którego piękności długo zachwycać będą miłośników opery polskiéj. — Namiętności i charaktery największego ich malarza, owego głębokiego mędrca, owego niedościgłego serc ludzkich znawcy, największego z poetów *Szekspira*, tak wyobraził Rossyni i wycieniował, tak widomie i na oko pokazał, że tę operę śmiało uważać możemy jako nieomylne trajedji zwierciadło, i jéj, że tak powiem, komentarz mistrzowską reką kreślony. Nowym przeto wynalazkiem twórczego dowcipu harmonia i spiew trajcznei muzie wdzięku przysparzają. Jak niebo Afryki, ognista jest i pałająca kompozycja Rossyniego w tém dziele; namiętna jak miłość *Ottella;* porywcza i w wielu miéjscach dzika jak uniesienia tego murzyna, kiedy nim naprzemian to zazdrość, to zemsta, a potém rozpacz i żal powodują. Lecz nie szukajmy trajedji *Szekspira* w rymach tego poematu muzykalnego i w jego scennicznym układzie; bo to z kawałków, ułamków olbrzymiego kolosu dosyć niezgrabnie i nieumiejętnie sklejona łatanina, niewiele warta sama przez się, w którejby się wszystko ze szwu rozpruło i rozleciało, gdybyśmy takie rapsodyczne episody z wdzięków muzyki ogołocone, oddzielnie na scenie wystawić chcieli. (x) Prawdziwa trajedja, którą *Szlegiel* do obrazu *Rembranda* przyrównywa, jest w muzyce Rossyniego w genialnéj jego inspiracji, w barwach różno - licowych harmonji, w jéj całości. Talent spiewaka wynagradza tu brak staranniéjszego układu drammatycznego, a tok całéj rzeczy, główne zdarzenia i katastrafa są jakby w orkiestrze umieszczone. Napodziw kunsztu swojego cieniuje Rossyni brzmieniem mijających wietrznych dzwięków lekkie konturna figur i zarysy charakterów *Szekspira* zaledwie oznaczone, wszędzie wydatnie, wszędzie przenikając do istoty, wszędzie wiernie wykładając myśli i wyrazy mądrego wieszcza, którego nieprożno duchem albiońskiej wyspy nazwano.

Chociaż wszystko w téj operze od początku do końca dziwnie jest powabne, piękne, zachwycające, radzibyśmy jednak baczność znawców jak i całéj publiczności mieć szczególniéj zwróconą na niektòre w niéj miéjsca, dla ich nowości, dla niespodziewanych objawień geniuszu autora, dla zboczeń niejako z zwykłego toru. Takiemi miéjscami są częstokroć pojedyncze wyrażenia, całe arje i reczytatywa jak n. p. przy końcu pierwszego aktu, kiedy złowróżbne przekleństwo ojca w pewném rozstrojeniu harmonji tak trafnie jest naśladowane, owszem dobitniéj oznaczone. Do najwydatniejszych także piękności opery policzyćby należało, spiew Desdemony z wtórami arfy, pierwszą arję murzyna, toż drugą kiedy rywala swego do krwawéj powołuje rozprawy i wiele innych, w których talent Rossyniego nowym blaskiem jaśnieje.

O ile większym w téj kompozycji i oryginalniéjszym ukazuje się Rossyni, o tyle prawie reprezentacja *Otella* wzorową dokładnością i świetnością exekucji ledwo nieto wszystko przechodzi co już powiedziano, i coby jeszcze rzec można na zaszczyt artystów naszych, z chlubą dla dyrektora opery polskiéj. Wystawienie *Otella* jest najpiękniéjszym dowodem tylu połączonych usiłowań. Smiało teraz rzec można, że mamy *wielką operę* narodową, chociaż ci co wszysko radzi przyrównywają do zagranicznych wzorów, możeby i nie zgodzili się na takie zdanie. Mniejsza o to. My cieszmy się tém co mamy, niepsując sobie dobréj myśli baczeniem, że gdzieś o podal są inne lepsze jeszcze rzeczy. Byłoby niesprawiedliwością nieumieć albo niechcieć z tego powodu ocenić pracy, zdatności, mistrzostwa, nawet artystów naszych. Byłoby niesprawiedliwością nieprzyznawać rzeczywistéj zasługi temu, który gorliwością swoją i światłem w tak krótkim czasie prawie niepodobnych rzeczy dokazał, który najwięcéj przyczynił się do podniesienia opery z cichych początków na européjską skalę. Szacunek i wdzięczność rodaków niechaj będą jego nagrodą. — Cóż powiemy na cześć spiewaków i téj spiewaczki, która głosem swoim nieprzestaje zachwycać publiczność polską? Reprezentacja *Otella* jest nowym, może najchlubniéjszym dowodem ich doskonalenia się i postępów w sztuce. Z zadumieniem słuchaliśmy pana *Polkowskiego;* bo chociaż znamienity talent jego zawsze wzniecał oklaski, przyznać jednak potrzeba że tą razą zadziwił *i inne o sobie stworzył rozumienie.* Rzec można, że kto go niesłyszał w trudnéj roli *Otella*, niewie jeszcze jakiego mamy spiewaka. Prawdziwie trudno zgadnąć z kąd dobył tyle mocy głosu, ktory przedtem zdawał się bydź przyjemniéjszy niż silnym i z kąd mu przysporzył tyle giętkości i czystości zwłaszcza w wysokich tonach. Z téj roli pokazuje się, że granice talentu pana *Polkowskiego* jako aktora i spiewaka, daleko są przestronniéjsze, niż dotąd rozumjeliśmy. Z téj roli pokazuje się także że niemasz trudności w spiewie, którychby przełomać niemógł. Lecz szczegółowy rozbior spiewu tego artysty w roli *Otella* jest rzeczą umiejętniéjszych znawców. Dosyć natem że spiew jego, na taki rozbiór zasługuje.— Pani Majerowa i P. Żylinski zarówno przyczynili się do uświetnienia wystawy *Otella*, jak zawsze, tak i tą razą, zdaniem powszechnem, zasługują na chlubne wspomnienie.

Pan Lanckoroński, który w operze téj pierwszy raz wystąpił na scénie narodowéj, pozwala nam cieszyć się nadzieją, że w krótce z pożytkiem dla opery polskiéj talent swój rozwinie.

ANGLJA. — Dnia 2 czerwca odbyło się posiedzenie londyńskiego towarzystwa katolickiego pod przewodnictwem xięcia Norfolk, który w zagajeniu powinszował najprzód towarzystwu pomyślnéj zmiany w sprawie wolności obywatelskiéj i

(x) *Należy jednak oddać sprawiedliwość talentowi tłómacza.*

religijnéj w skutku zniesienia prawa zwanego Test acte, Towarzystwo postanowiło że najlepszym środkiem do odzyskania praw politycznych jest zapewnienie sobie miłości 6,000,000 katolików.

—*Goniec* sądzi, że ostatnie wypadki w Portugalji są pomyślną wróżbą dla terazniejszych ministrów angielskich. Pierwsze depesze z któremi teraźniejszy minister spraw zagranicznych do monarchy przybył, zwiastowały zaszłe wypadki Portugalji. — W Londynie rozeszła się pogłoska, że Don Miguel rozporządziwszy blokadę miasta Oporto przez dwa brygi wojenne, udał się na pokład okrętu angielskiego. (G. B.)

AUSTRJA. — Podług powszechnéj gazety niemieckiéj zajść mają w ministerjum austrjackiém spraw zagranicznych liczne zmiany. Hrabia Bombeles teraźniejszy minister we Florencji, przeniesiony będzie na posła do Bruxelli, poselstwo we Florencji otrzyma Wiktor Metternich syn kanclerza, hr. Mier terazniejszy poseł w Niderlandach, zastąpi xięcia Palfi terazniejszego posła przy dworze saskim. — Cesarz J. czyniąc zadosyć życzeniom ostatniego sejmu węgierskiego, pozwolił był młodzieży protestanckiéj w Węgrzech uczęszczać na nauki w uniwersytetach zagranicznych. W skutku tego wyjechało wielu młodych Węgrzynów do Jenny, Halli, Lipska i Gettyngi, gdzie niektórzy z nich pobierają stypendja, na które jeszcze w upłynionych wiekach zapisany był dla nich fundusz. Młodzieży katolickiéj w Węgrzech, pozwolono jezdzić na nauki do uniwersitetów włoskich. (G. F.)

HISZPANJA. — z *Madrytu dnia* 22 *maja*. Nie przestaią ciągle mówić o nadziei pomyślnéj zmiany w położeniu kraju. — Mundury nowe dla ochotników dostarczają z wielkim pośpiechem; milicja ta wygląda teraz w istocie lepiéj od wojska regularnego. Rząd rozciągnął do niéj przywiléj, który dotychczas służył tylko szlachcie hiszpańskiéj to jest, iż ochotnik królewski który zasłużył na karę śmierci, nie będzie kończył życia na szubienicy, ale dla mniejszéj hańby zostanie zaduszony. — Oszczędności jakie rząd zaprowadza wpływają także na sposób życia urzędników; można to spostrzegać w handlu i na zabawach publicznych, a szczególniéj na ulubionéj zabawie walki byków, na którą daleko mniéj niż dawniéj przybywa widzów. (G. H.)

PRUSSY. — Towarzystwo naukowe wyższéj Luzacji w Gorlicy odbyło dnia 28 maja doroczne posiedzenie. Wiadomo jest, że towarzystwo wyznaczyło w roku zeszłym 100 tal: nagrody za rozwiązanie pytania. „Kiedy i na jakiéj prawnéj zasadzie dostała się wyższa Luzacja w wieku XIII pod panowanie domu brandeburskiego? Jakie zasługi położył dla prowincji téj dom brandeburski? Jaki był stan téj prowincji pod jego panowaniem?“ Towarzystwo otrzymało 7 pism, z których dwom nadesłanym przez doktora xiędza Worbs w Prybus i pastora Trabest w Rausze, przysądziło nagrodę. Następnie wyznaczyło towarzystwo 50 talarów w złocie nagrody za napisanie historji sztuk pięknych w wyższéj Luzacji wraz ze spisem artystów, którzy z prowincji téj byli rodem, lub w niéj żyli. Termin do końca marca 1829 r. — Na pomnik mający być wystawiony w Poznaniu Mieczysławowi I i Bolesławowi Chrobremu, wpłynęło do kassy oprócz daru od następcy tronu pruskiego, między innemi od xięcia Antoniego Radziwiłła namiestnika w W.X. poznańskiém 1,000 talarów w listach zastawnych; od kapituły krakowskiéj 100 tal.; od kanonika krakowskiego hr. Łubieńskiego 200 talarów. — Gazeta berlińska donosi, że hrabia Manteufel zakończył życie w Paryżu. Był on rodem z Kurlandji i w młodości należał do politycznych wypadków Polski; późniéj osiadł w Paryżu i trudnił się literaturą. (G. B.)

TURCJA i GRECJA. — Donoszą od granic Bosnji pod dniem 21 maja o rozpisaniu w téj prowincji tureckiej powszechnego podatku wojennego po 200 piastrów na każde gospodarstwo. — Wzdłuż rzeki Dryna, stanowiącéj granicę Serwji, rozłożono 10,000 wojska tureckiego z obawy, aby xiąże Serwji, Miłosz Obrenowicz nie wystąpił przeciw rządowi tureckiemu. — Ze Stambułu nadeszły znaczne posiłki do twierdz Widyn, Nikopol, Silistrja, Ruszczuk i Tulcze, położonych na prawym brzegu Dunaju. Twierdz w Serwji a mianowicie Szabacz, Semendrja i Orsowa otrzymały również posiłki.

—W dług wiadomości z Smyrny pod d. 25go kwietnia, mieszkający tam Ormianie katolicy, zostali dnia 21go kwietnia wezwani do arcy-biskupa ormiańskiego, który udzielił im firman Sułtana, z rozkazem, aby należeli do kościoła greckiego, zagrażając w razie oporu taką karą, jaka spotkała ich jednowierców w Stambule. Oddał przytém arcy-biskup sprawiedliwość ich postępowaniu, regularności w opłacie podatków i pełnieniu swoich powinności względem rządu. Wezwił ich, aby się dokładnie namyślili nad tém, co mają postanowić. Na to oświadczyli katolicy, iż odpowiedź ich i późniéj nie będzie inna, nad tę, którą w obecnéj chwili dać mogą, to jest, iż bez względu na żadną ofiarę, chcą trwać w wierze ojców swoich, i że nigdy nie uchybią wierności ku swemu władcy. Nie przedsięwzięto jeszcze dalszych środków względem nich.—Codzień przybywa wojsko z głębi Azji do Smyrny, i udaje się do Stambułu. — Basza smirneński kazał mieszkańcom ogłosić nadesłany z Stambułu firman, który ma napis: firman sprawiedliwości. Osnowa jego jest następująca; Wszyscy są równi w obliczu prawa; możny nie ma więcéj przywilejów, jak ubogi nie może go uciskać i zniewalać koniecznie do dawania i czynienia tego, co nie jest przepisanem. Mollah (Sędzia pokoju) nie może, jak dawniéj, wymagać 10 procentu od ilości pretensji, względem których wyrokuje, lecz tylko I para od piastra mającego wartości 10. parów. Wszystkie inne pobierane przez niego opłaty są zniesione, i ma nadal brać pensją ze skarbu. Kto dopuści się jakiego występku, zostanie zaprowadzony do Baszy, i póty nie może bydź ukaranym, póki Mollach nie oświadczy, co prawo za taki czyn przepisuje. Uwięziony nie może bydź wykupionym pieniędzmi, i poniesie tylko koszta prawem oznaczone. Dziesięcina dozwolona Agom od zebranego zboża, któréj dotychczas mogli żądać od mieszkańców wiejskich, zostających pod ich zarządem, stanowi się na 10 procentu.„ (Gazeta goniec Smyrneński przydaje w tém miéjscu uwagę, iż dziesięcinę samowolnie wybierano, i że czasem 50 procentu wynosiła. Nadużycie to można poczytać za jednę z przyczyn zmniejszenia produkcji) Firman ten kończy się następującemi słowy:

pisanemi własnoręcznie przez Sułtana. „Możni nie-ufajcie w zbiory złota waszego; nie mniemajcie, iż za pomocą jego uwolnicie się z rąk sprawiedliwości jeżli, powinnościom waszym uchybicie. Pan ukarze was tak jak ubogich, a bezstronne prawo potrafi was znaleść. List Wezyra przyłączony do tego firmanu, zaleca surowo wszystkim Muzłmanom, aby się zbytkownie nie ubierali, aby się zrzekli srebrnych i złotych haftów, które od lat kilku aż nadto się zagęściły, i aby wrócili do prostych obyczajów, które mieli przodkowie, i przez które byli równie szczęśliwemi w pokoju, jak groźnemi w wojnie. (G B.)

Wiadomości Naukowe.

Sprostowanie zdań krzywych i omylnych domysłów o nowym sposobie zdejmowania z ciała ludzkiego rozmaitych narośli czyli tumorów.

(Ciąg dalszy).

W każdym nie ledwo wierszu autora uwag nad ogłoszeniem mojém przebija się co raz widoczniéj osobista prawie nieżyczliwość. Skrzętny omyłek di ukaiskich postrzegacz, wszystkie niemal na mój karb zliczywszy, uprządł był sobie z nich krzywdzące o wiadomościach moich rozumienie, jakobym nieodróżniał *tumorów torebkowatych* od chorób zwanych *struma, scirrus sarcoma* i t. d. Gdy sam nie jestem biegły w języku polskim tak, żebym nim pisać mógł dosadnie, najczęściéj przeto na tłumacza zdawać się muszę. Ten nieobznajomiony z rzeczą, może ją i źle wysłowił, zmięszawszy razem nazwiska kilku odmiennych chorób Lecz dosyć jest odwołać się w tej mierze do dawniejszego ogłoszenia mojego w Monitorze warszawskim, gdzie ta sama rzecz lepiéj jest wyłuszczona, bo na pilniejszego tłómacza trafiłem. Zresztą ani mnie, ani Panu A. J. nie przystoi roztrząsanie takich drobnostek.

Fałsz to nastrojony nie bez rozmysłu, co autor uwag o lekarzu *Flamm* namienia, jakoby przełożywszy na język niemiecki ogłoszenie moje z Monitora warszaw: miał je tak nieprzyjaznem piórem rodakom swoim zalecić. Oto są słowa Dra *Flamm* wyjęte z 3. tomu dzieła sławnego *Rusta* p. t. *Magazin fuer die Gesammte Heilkunde*: „W numerze 82 monitora warszawskiego z r. 1821, ogłosił pewien lekarz wiadomość całe nieobojętną dla publiczności. Umieszczam przekład tego artykułu dla obznajmienia z treścią jego tych lekarzy, którzy nieumieją polskiego języka. Jakkolwiek jest rzeczą do wiary wielce niepodobną co autor ziścić obiecuje, najusilniej jednak życzyćby należało, żeby jakie towarzystwo lekarskie jak najspieszniej roztrząsnawszy to systema leczenia, rezultaty do powszechnej wiadomości podało. „ (x) A

(x.) *Nr. 82 Des Monitor Warszawski, d. J. enthält eine Bekanntmachung eines Arztes die dem medicinischen Publicum nicht uninteresant seyn dürfte. Ich liefere da her hiermit die Uebersetzung derselben, um die der polnichen Sprache nicht mächtigen Aerzte mit ihrem Inhalte bekannt zu machen. Ob gleich es höchst unglaublich erscheint was der Verfasser zu leisten verspricht so ist es anderer eits höchst wünschenswert, dass dessen Heilmetode recht bald von einer medi inischen Behörde geprüft, und das Resultat zur öffentlichen Kunde gebracht werden.* Dr. *Flamm.*

przeto nie dla saméj osobliwości wynalazku mojego tak o nim Dr *Flamm* spomina. Niezgadując jeszcze na czem jego istota zależy, wątpi o skutku, ale nie potępia, nie osławia przed innemi, nie upatruje w nim nic szkodliwego, nie zżyma się; obwieszcza tylko życzenie swoje, aby uczeni zajęli się jego roztrząśnieniem. Czemuż i autor uwag Pan A. J. nieposzedł za przykładem tego światłego lekarza? Dla czego w rozumieniu tej rzeczy tak opacznie, a nawet złośliwie myśl jego i słowa wyłożył? Kiedym się odwoływał do *Rusta*, ani mi przez myśl nie przeszło, żebym wziętością czy powagą tego lekarza, jak mniema Pan A. J. nadawać chciał sankcją mojemu chirurgicznemu postępowaniu. Postępowanie to przez lat 24 ci głéj praktyki tak spoważniało w ręku moim i takiéj nabrało pewności, że niczyjej ani sankcji ani approbaty na dal nie potrzebuje. Moje własne w tej mierze zdanie, dostateczne jest: ponieważ je popiera, umacnia, sprawdza grono pacjentów których i zliczyć trudno. Codzienne niemal doświadczenie, codzienne operacje, przysparzają mu nieomylności. Pocóż tedy miałbym się odwoływać do cudzéj opinji, rządząc się własną, ktora jest stateczna i niewzruszona, na któréj bezpiecznie polegają ci, co zdrowie swoje mojemu zlecają staraniu?

Lecz przystąpmy do owéj to niby tajemnicy, z któréj ja nigdy sekretu nierobiłem, do owego węzła prawdziwie gordyjskiego, który im pilniej rozdziergnąć usiłują PP autorowie bezimiennych pisemek, zacni przeciwnicy moi, tym uporniej, właśnie jakby na przekorę, skręca się w ich ręku, zwija i gmatwa na coraz gęstszą, a prawie nieroztargnioną płataninę, tak że już i wątek z przed oczu zgubili. Przystąpmy mówię, do owego potylekroć spominanego w rapsodycznych swistkach *kwasu siarczanego skoncętrowanego*. Pan A. J. omylił się w zdaniu swojem. Smiało zapewnić go mogę, że nigdy nie używam kwasu siarkowego czy siarczanego skoncentrowanego, ale prostszej jeszcze rzeczy, tak zwanego *oleum vitriolum*. Zdaje się jakoby kwas siarczany skoncentrowany był mocniejszy, ale w istocie słabiej działa na organizm. Kwas ten, jak i inne środki kaustyczne od niepamiętnych czasów jest znajomy sztuce lekarskiéj. Bydź może, że go używano w chirurgicznych operacjach, lecz wcale nie tym sposobem, który udało mi się szczęśliwym wynaleść trafem. *A przeto nie na samym środku ale na sposobie użycia i zastosowania jego mój wynalazek zasadza się.* Już otem kilkakrotnie spomniałem. Toż samo i teraz powtarzam. Toż samo zawsze powtarzać będę, ile razy który z JPanów kolegów przyjdzie na myśl za przeczyć nowości mojemu odkryciu. Powiedziałem był dosyć wyraźnie i zrozumiale, że całe postępowanie moje zasadza się na czterech działaniach to jest: 1) na sprawieniu sztucznéj gangreny, *(sphacelus artificialis)*; 2) na wyłuszczeniu (*extirpatio*): 3) na tak zwanéj *supuratii*; 4) na wysuszeniu (*exsyccatio*). Te cztery zasady są jakoby kluczem do mojego systematu. Te cztery zasady rozwijam przez użycie prostego *oleium vitriolum*, czyli kwasu siarczanego nieskoncentrowanego, miarkując je wedlug stanu choroby, kształtu, własności i t. d.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Do dzisiejszego numeru dołącza się Nr 81 Dziennika obwieszczeń

W Drukarni przy ulicy Nowomiejskiéj pod Nrem 163.